Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 9 Łowicz, dnia 1 marca 1936 r. Rok V.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** I-e piętro pokój № 4, — czynna od godz. 9 do 14, Redaktor przyjmuje we wtorki od godz. 18 do 19.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

KULTURA WSI

to zagadnienie pierwszorzędnego znaczenia.

Coraz cięższe warunki bytu materjalnego rolnika, będące następstwem przeszło 5-letniego kryzysu gospodarczego, katastrofalnego spadku cen wytworów rolnych i hodowlanych — spowodować oczywiście musiały, że na tę najliczniejszą warstwę naszej ludności, stanowiącej 70 procent w Państwie, spoglądać przywykliśmy głównie z punktu widzenia jej potrzeb finansowych, jej niedoli finansowej.

Oczywiście szybkie zubożenie wsi wymagało akcji zapobiegawczej, której też rządy nasze już od pierwszej chwili kryzysu poświęcić musiały wiele uwagi.

Jednak samo budowanie tam ochronnych przeciw naporowi kryzysu gospodarczego nie wiedzie do celu.

— „Zmiana warunków materjalnych życia wiejskiego — oświadczył też premjer Kościałkowski w w swojej mowie w Sejmie. — zmiana stopniowa i powolna nie g w a r a n t u j e jeszcze sama przez się jego dźwignięcia. Wieś musi pozyskać należytą prężność i siłę organizacyjną, musi przyśpieszyć swój rozwój umysłowy"

Wiemy przecież, że wieś stanowiła i stanowi nadal ów olbrzymi zbiornik, z którego płynie w stronę miasta pokaźny odłam zarówno inteligencji jak i sfery pracowniczej. Wieś jest zatem największem źródłem twórczych sił. Wieś zatem silny wpływ wywiera na stosunki społeczne. Nietylko od gospodarczego położenia wsi, ale również od jej poziomu kulturalnego zależny jest rozwój i przyszłość Państwa.

A gdy sobie to uświadomimy, to zrozumiemy, że zażegnanie klęski kryzysu gospodarcego, jaki wieś przeżywa — to dopiero część pracy, jaka nas czeka. Natomiast podniesienie kultury wsi, zorganizowanie życia wsi i jej współpracy z Państwem — stanowi zagadnienie, zasługujące na jaknajwiększe zaiteresowanie.

Na tem też stanowisku stanął ostatnio w Sejmie minister rolnictwa p. Juljusz Poniatowski.

Omawiając sytuacje wsi mógł stwierdzić pewne oznaki poprawy gospodarczej, zatrzymania dalszego spadku dochodu rolniczego, a nawet możliwości wznoszenia się tego dochodu,

Jednak — zgodnie z szefem rządu — minister Poniatowski stawia zagadnienie wsi nietylko na płaszczyźnie materjalnej. Nie lekceważy oczywiście bynajmniej znaczenia czynników materjalnych, które wpłynąć muszą na podniesienie poziomu dochodu wsi, przeciwdziałać zubożeniu, stworzyć z warstwy rolniczej nowe zastępy spożywców produktów miejskich.

Ale niemniejszą wagę przywiązuje do czynnika, który określa jako „intelektualny", a widzi go w „organizowaniu życia tam, gdzie niedołęstwo organizacyjne w to życie bije."

Mamy tu więc przed sobą olbrzymie zagadnienie, któremu musimy obecnie poświęcić niemniejszą uwagę, aniżeli dotychczasowym wysiłkom w kierunku przeciwdziałania dalszemu zubożeniu się warstwy rolniczej.

Oczywiście błędny byłby wniosek, byśmy mieli zmniejszać czy hamować wysiłek w kierunku ulżenia ciężkiej doli materjalnej chłopa. Wszystko, co w tej mierze ma być zrobione — zrobione będzie. Ale nie wolno też tem się zadawalać. Podniesienie poziomu kulturalnego wsi i należyte zorganizowanie życia wsi — stać się muszą nakazem, równie ważnym, jak dotychczasowe nasze wysiłki zwalczania kryzysu gospodarczego.

„Jest dzień — obwieszcza całemu społeczeństwu min. Poniatowski — słońce świeci, mamy polską rzeczywistość, którą możemy w świetle dnia tak urabiać, jak nas na to stać. Niestety wielka grupa naszego społeczeństwa na to światło dzienne jeszcze wyjść nie może. Ułatwmy jej to wyjście, dokonajmy tego, by pomnożone zostały siły działania, któremi rozporządzać możemy. Mamy prawo powoływać się tu na wielki testament Marszałka, na proste z Jego strony stwierdzenie, że jeśli która warstwa wymaga bezpośredniej i silnej pomocy Państwa, to właśnie chłopi, bo ci sami rady sobie bezpośrednio nie dadzą. Trzeba dopomóc im wyjść na światło!".

Jest to fundament, na którym może i musi być budowana przyszłość.

Trzeba aby ta zasada, wysunięta przez premjera Kościałkowskiego i ministra Poniatowskiego, dotarła nietylko do świadomości warstwy rolniczej, ale i wszystkich sił twórczych w całem Państwie.

Dyskusja w Sejmie nad zagadnieniami wsi, stanem rolnictwa, potrzebami ludności włościańskiej przeciągnęła się ostatnio od godzin porannych do północy. Jest to dowodem, jaką wagę przedstawicielstwo naszego społeczeństwa przywiązuje do doli ludności, która obejmuje przecież 70 proc. mieszkańców Państwa.

Składajcie ofiary na Naczelny Komitet

Uczczenia Pamięci Marsz. J. Piłsudskiego

konto P. K. O. 1313.

Województwo Warszawskie w 1935 r.

Bibljoteka źródeł i dokumentów odbudowy państwa polskiego, z której historycy przyszłości czerpać będą materjały do rozdziałów o naszem pokoleniu, żyjącem pod hasłem „wszystko dla Państwa"— wzbogaciła się o tom wysokiej wartości— o sprawozdanie p. wojewody warszawskiego Nakoniecznikow-Klukowskiego z gospodarki w województwie w r. 1935. Zarówno dla zwolennika etatyzmu, jak dla stronnika pozostawiania biegu życia społeczno gospodarczego własnym losom i t. zw. wolnej grze interesów, sprawozdanie p. wojewody jest istną kopalnią materjałów do dyskusji.

Poznanie przekroju województwa, otaczającego stolicę, ułatwił prasie p. wojewoda na konferencji prasowej, dając przejrzysty skrót syntetyczny całorocznej gospodarki administracyjnej, drogowej, na lądzie i wodzie; rolniczej i pracy (zwalczanie bezrobocia).

Zakres działalności urzędu wojewódzkiego jest ogromny—zbiegają się tam wszystkie linje administracji państwowej „ekspozytury" wszystkich ministerstw: nie znajdziemy ani jednej dziedziny życia zbiorowego w Polsce, w którejby urząd wojewódzki nie występował aktywnie, bądź kontrolując należyte wykonywanie ustaw „w terenie", bądź ingerując w życiu przez swe organy administracyjne i techniczne, bądź za pomocą subwencjonowania działalności społecznej czy choćby przekazywania różnych zadań kompetencji obywateli (komisje oddłużenia i t. p.)

W ten sposób przez ów punkt węzłowy państwowości naszej przepływają wszystkie nurty w obu kierunkach: od ministerstw do powiatów, gmin i jednostek i odwrotnie, od obywatela, od jednostki wzwyż hierarchji organizacyjnej.

Nic dziwnego, że obok spraw, traktowanych bardziej ogólnie t. j. przekazywanych starostom i gminom (drogownictwo, szpitalnictwo, szkoły i t. p.) władze wojewódzkie docierają często do najdrobniejszych, niejako mikroskopijnych elementów życia, dożywiania dzieci bezrobotnych, wnikanie w położenie osobiste nędzarzy, udzielanie drobnych zapomóg na cele społeczne i t. p.

P. woj. Nakoniecznikow-Klukowski zdefinjował politykę ogólną swego urzędu, idącą po linjach generalnych przez rząd wykreślonych.

Również doniosłe wyniki gospodarcze i kulturalne województwa przedstawili naczelnicy wydziałów z zakresu samorządu, budowy dróg, rolnictwa, działalności Funduszu Pracy i t. p. W dzisiejszym numerze podajemy sprawozdanie z akcji podniesienia rolnictwa.

I.
Prace nad podniesieniem rolnictwa.

Województwo Warszawskie w roku 1935 przeżywało okres niesprzyjający, gdyż niezależnie od ogólnej sytuacji gospodarczej przymrozki majowe, susza i szkodniki roślin uprawnych odbiły się ujemnie na plonach zbóż i okopowych. Z drugiej strony stosunkowo dobre ceny za żywiec nieco poprawiły niekorzystne warunki. Warsztaty rolne Województwa stopniowo przystosowują się do zmienionych warunków zbytu produktów rolnych, zmieniając kierunek zbożowy na hodowlany, jakkolwiek przejście to natrafia na trudności, bowiem inwentarz żywy w szeregu powiatów uległ uszczupleniu wskutek chorób zakaźnych.

Na pracach związanych z podnoszeniem rolnictwa, a prowadzonych przez Warszawską Izbę Rolniczą za pośrednictwem Okręgowych Towarzystw Organizacji Kółek Rolniczych przy współudziale Powiatowych Związków Samorządowych, niekorzystne warunki przeżywane w rolnictwie w ciągu 1935 r. nie odbiły się, prace te rozwijały się w dalszym ciągu, obejmując nawet w poszczególnych dziedzinach szersze niż dotychczas rzesze rolników.

Powołane zostały do życia Warszawski Związek Hodowlany i Warszawski Związek Kół Kontroli Obór, ponadto rozpoczęto akcję zmierzającą do skupienia przy Warszawskiej Izbie Rolniczej wszystkich związków fachowo rolniczych, by w ten sposób wszystkim poczynaniom zamierzającym do podniesienia stanu gospodarstw rolnych zapewnić jednolite kierownictwo i należytą współpracę.

Prace nad podnoszeniem stanu gospodarstw rolnych prowadzone są w ten sposób, że kierownictwo tych prac spoczywa w rękach Warszawskiej Izby Rolniczej, która przy pomocy personelu inspekcyjnego kontroluje prace w terenie, wykonawcami na powiatach są miejscowe O. T. O. i K. R., a Powiatowe Związki Samorządowe wespół z Warszawską Izbą Rolniczą finansują wydatki związane z prowadzeniem prac.

Sumy przeznaczone na akcję popierania rolnictwa w roku budżetowym 1935/6 wyniosły 718.000 złotych, przyczem stwierdzić należy, że dotacje Państwowych Związków Samorządowych na ten cel w dz. X ich budżetów stale dotychczas wzrastały.

Na terenie poszczególnych powiatów pracowało ogółem 166 instruktorów, w czem kierowników O. T. O. i K. R. 23, instruktorów rolnych—3, instruktorów hodowlanych—10, instruktorów ogrodniczych — 10, instruktorów przysposobienia rolniczego 16, instruktorów organizacji gospodarstw 42, instruktorek Kół Gospodarstw Wiejskich 22, asystentów Kół Kontroli Obór 8 oraz 32 instruktorów pracujących w Związkach Młodzieży wiejskiej.

Stan organizacyjny dobrowolnych organizacji rolniczych na terenie województwa ilościowo przedstawiał się następująco: Kółek Rolniczych—789, Kół gospodyń wiejskich—322, Kół doświadczalnych—11, Kół rybackich—5, Kół pszczelarskich—5, Kół kontroli obór—26, Kół producentów trzody chlewnej—27, Kół ogrodniczych—31, Kół innych (różne)—38.

Zaobserwowany został szczególnie silny wzrost ilościowy Kół gospodyń wiejskich.

Jeżeliby chodziło o najpowszechniejsze akcje prowadzone na obszarze województwa, to:

Przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej objęło pracę 607 zespołów z 4656 uczestnikami. Ilość uczestników odpowiada poziomowi z lat ubiegłych, przyczem akcja ta cieszy się naogół powszechnem uznaniem w terenie.

Konkursy samodzielnych gospodarstw prowadzone były w 121 zespołach, obejmujących 1100 uczestników, przyczem większem zainteresowaniem cieszyły się tematy hodowlane niż tematy roślinne, wynikiem których będzie po zamknięciu prowadzonych jeszcze konkursów uzupełnienie materjału zarodowego zwierzęcego.

Koła gospodyń wiejskich prowadziły prace fachowe w 354 zespołach z ogólną ilością 2568 uczestniczek, przyczem akcja ta wykazuje wyraźny rozwój zarówno pod względem ilościowym, jak i rozmaitości tematów. W związku z rozwojem prac wsród kobiet wiejskich wyrasta zagadnienie organizacji zbytu przetworów i wyrobów przemysłu domowego i stąd koła gospodyń rozpoczęły pracę nad organizacją sklepów i miejsc sprzedaży.

Organizacja gospodarstw przodowniczych na terenie województwa prowadzona była w dwóch kierunkach: w 4-ch okręgach ćwiczebnych, w kierunku szkolenia instruktorów organizacji gospodarstw na potrzeby całej Rzeczypospolitej oraz w 16 powiatach w kierunku nastawiania gospodarstw na właściwe metody gospodarowania. W wymienionych 16 powiatach pozostawało pod opieką 489 gospodarstw, w czem 225 pod opieką indywidualną, pozostałe objęte były akcją zespołową. W okręgach ćwiczebnych opieką indywidualną objęte było 108 gospodarstw, w zespołach—308 gospodarstw, czyli razem 416 gospodarstw.

Z zagadnień jakie przepracowywane były w ciągu ubiegłego 1935 r. wymienia jako najważniejsze prace nad uporządkowaniem stanu mleczarstwa na obszarze województwa, przyczem został już opracowany plan sieci mleczarń okręgowych. W zakresie organizacji zbytu produktów rolnych zanotować należy akcję spędów trzody chlewnej i organizowanie dostaw trzody do Warszawy za pośrednictwem Kasy Targowej. Podjęte również zostały i są obecnie w toku prace zmierzające do stworzenia w Warszawie Centralnej Mleczarni, co pozwoliłoby na uporządkowanie warszawskiego rynku mleczarskiego z korzyścią zarówno dla producentów jak i konsumentów.

Wreszcie nadmieić trzeba o pracach, jakie podjęte zostały w końcu ubiegłego roku, a które zmierzają do zasadniczego uregulowania zagadnienia Szkół Rolniczych na obszarze województwa z uwagi na to, że ze względu na zmniejszone możliwości Powiatowych Związków Samorządowych wywołane obniżeniem podatków powiaty utrzymujące Szkoły Rolnicze znalazły się w szczególnie ciężkich warunkach finansowych.

Dwa miljony q buraków dla drobnych rolników.

Wśród postanowień dekretu o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej znajduje się przepis, na mocy którego trzej gospodarczy ministrowie (Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych) mogą nakładać na cukrownie obowiązek kontraktowania pewnej części buraków u określonych kategoryj plantatorów.

Ostatnio zapadła uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie rozdziału 90.000 q cukru, zarezerwowanych przez Rząd do rozdziału według swego uznania, oraz w sprawie wykorzystania przez Ministrów uprawnień, co do kontraktowania buraków u określonych kategoryj rolników.

90.000 q cukru podzielono w sposób następujący: 40.000 q przeznaczono na odbudowanie najsilniej zmniejszonych plantacyj buraczanych w woj. tarnopolskiem; pozostałe 50.000 q cukru podzielono pomiędzy cukrownie w celu odbudowania dawnych plantacyj buraczanych, przyjścia z pomocą rolnikom specjalnie potrzebującym pomocy (parcelantom, meljorantom, osadnikom) oraz w celu zachowania ogólnych interesów gospodarczych państwa i poszczególnych cukrowni.

W ten sposób po uwzględnieniu dotychczasowych przydziałów wzrost produkcji cukru, który spowoduje zwiększenie uprawy buraka cukrowego w niektórych rejonach, wyniosło około 175.000 q cukru. Kwota ta powstaje w ten sposób, że już przedtem pewne cukrownie otrzymały dodatkowe przydziały w zasadzie do 40.000 q cukru. Wyjątek w tym względzie stanowią cukrownie Korzec i Babinowo-Tomachowo.

Zwiększenie kontygentu ogólne i w poszczególnych cukrowniach—jest równoznaczne ze zwiększeniem uprawy buraka cukrowego dokoła tych cukrowni, które otrzymają dodatkowe przydziały cukru.

Jeśli chodzi o ogół drobnego rolnictwa, to sprawą o wiele ważniejszą od podziału 90.000 q cukru jest uchwała Rządu w sprawie wyboru kategoryj plantatorów. Na mocy tej uchwały w kampanji 1936/37: 1) z drobnemi wyjątkami cały rzeczywisty przyrost kontygentów buraczanych będzie kontraktowany wyłącznie u drobnej własności rolnej; 2) niezależnie od tego pewna część plantacyj buraczanych będzie odebrana większej własności rolnej i rozdana pomiędzy drobną własność rolną.

W kampanji 1936/37 zasadniczo przesunięcie plantacyj z wielkiej na małą własność rolną wyniesie 5% plantacyj wielkorolnych. Tylko przy tych cukrowniach, gdzie mała własność będzie miała 40% i więcej ogółu dostaw buraka cukrowego, przesunięć w tym roku nie będzie (cukrownie: Kujawy, Chełmica, Irena, Guzów, Sokołów, Garbów i 4 cukrownie wołyńskie). Natomiast na tych terenach, gdzie drobna własność uczestniczy w dostawach buraków cukrowych w bardzo nieznacznym stosunku, przesunięcie ma wynosić 7,4% (Miejska Górka, Zduny, Witaszyce, Dobre, Brześć Kujawski, Gosławice, Dobrzelin, Mała Wieś, Izabelin, Michałów, Opole). W pozostałych 40 cukrowniach, jak już mówiliśmy, powiększenie udziału drobnej własności rolnej w dostawach buraków kosztem wielkiej własności wyniesie 5%.

Przez zastosowanie wyżej omówionych uchwał Rządu ilość buraków cukrowych, odstawianych przez drobną własność, powiększy się w bi żącym okresie kampanijnym 1936/37 o nieco więcej, niż 2.000.000 q. Na ilość tę składają się następujące pozycje:

a) około 450.000 q buraków otrzyma drobna własność z podziału pomiędzy rejony cukrowniane 90.000 q cukru. Całkowita ilość buraków, potrzebna na wyprodukowanie 90.000 q cukru, wyniesie 5E0.000 q, lecz ponieważ kontygent tarnopolski w 1/2 ma być zakontraktowany u wielkiej własności rolnej, na drobną własność pozostaje około 450.000 q buraków.

b) około 700.000 q buraków rozejdzie się pomiędzy drobną własność z tytułu powiększenia kontygentów cukrowych rejonów jednocukrowniany ch (z wyjątkiem Korca i Babina) i wreszcie

c) około 900.000 q buraków będzie rozdanych pomiędzy drobną własność dzięki zmniejszeniu plantacyj wielkiej własności rolnej o 5 względnie o 7,5%.

Na tem jednak plan uregulowania plantacyj buraczanych nie kończy się. W przyszłym okresie kampanjanym 1937/38 nastąpią dalsze przesunięcia plantacyj buraczanych. Udział małorolnych w dostawach buraków cukrowych ma być przywrócony do stanu z kampanji 1929/30, przyczem w woj. pomorskiem i poznańskiem udział małorolnych ma wynosić conajmniej 25%, w pozostałych zaś województwach—35% ogółu dostaw.

Zarówno rozłożenie procesu uregulowania stosunków w zakresie plantacyj buraczanych na okres dwuletni, jak i ustalenie dwóch różnych minimalnych udziałów drobnej własności rolnej dla zachodniej części Polsi i dla reszty kraju, powodowane było potrzebą zapewnienia możliwie łagodnego przebiegu przesunięć w plantacjach buraczanych. W ten sposób Rząd uczynił zadość żądaniom drobnej własności rolnej, wyrażanym bądź ustnie przez delegacje, bądź w niezliczonej ilości podań i memorjałów. Obecnie będą powołane przy urzędach wojewódzkich specjalne komisje, złożone z zainteresowanych organizacyj rolniczych i cukrowni, które ustalą sposób rozdziału buraków pomiędzy drobną własność. Następnie urzędy wojewódzkie mają dopilnować należytego wykonania zakreślonego przez Rząd planu.

Dekrety zmniejszające
świadczenia wsi

Obok dekretów oddłużeniowych ukazały się dekrety zmniejszające świadczenia pieniężne rolników mianowicie: 1) zniesienie opłat mytniczych, mostowych, kopytkowych, rogatkowych oraz postojowych. Opłaty postojowe zostały zniesione z wyjątkiem opłat za postój na targowiskach związanych z używaniem urządzeń tych targowisk.

2) zmniejszenie do połowy dotychczasowej wysokości dodatku komunalnego od podatku gruntow.

3) ograniczenie (do najwyżej 2 złotych) prawa poboru przez gminy specjalnej podwyżki od tak zwanego podatku wyrównawczego.

Ubój rytualny.

Umieszczamy nadesłany nam artykuł p. Profesora Stanio w sprawie uboju rytualnego.

Sprawa ta jest bezwzględnie b. ważna i aktualna. Zgadzamy się z autorem, że ubój rytualny jest przeżytkiem b. dawnych czasów i jako taki powinien być ze względów ludzkich i ekonomicznych zniesiony.

Z drugiej jednak strony sprawa ta z tychże samych względów ekonomicznych musi być załatwiona z rozwagą. W tej chwili zagadnieniem powyższem ma zająć się Sejm Rzeczypospolitej, stanowisko w tej sprawie nie ulega wątpliwości zajmie również Rząd. Z uwagi na to nie wydaje nam się ani dobre, ani właściwe uprzedzanie Władz Rzeczypospolitej przez Samorządy lokalne, a co zatym idzie i przez Samorząd m. Łowicza w sposobie ewentualnego rozwiązania sprawy.

Szlachetne tendencje Autora nie mogą jednak naszym zdaniem traktować m. Łowicza jako udzielnego księstwa Łowickiego, rozwiązującego zagadnienia w oderwaniu od całości Państwa.

Redakcja.

Od kilku tygodni niemal codzień cała prasa polska poświęca wiele miejsca zagadnieniu uboju rytualnego, a większość społeczeństwa polskiego czeka z zainteresowaniem i niecierpliwością, jak zostanie rozstrzygnięty projekt ustawy rzeźnej, przedłożony Sejmowi przez posłankę i znaną nie od dzisiaj działaczkę Panią Prystorową.

Dlaczego obecnie napływają ze wszystkich stron kraju głośne protesty przeciwko ubojowi rytualnemu, a posłanka Pani Prystorowa otrzymuje z kraju i zagranicy gorące podziękowania i gratulacje za wystąpienie z tą sprawą na terenie Izb Ustawodawczych?

Dzieje się to dlatego, że ubój rytualny jest wysoce niehumanitarnym sposobem uśmiercania zwierząt, istnieje jedynie na terenie Polski.

Musimy dodać, że ten ochydny sposób mordowania zwierząt jakoby na urągowisko istnieje w kraju, w którym została wydana ustawa o ochronie zwierząt, ustawa najbardziej humanitarna ze wszystkich w tym względzie ustaw Państw Europejskich.

Aby pojąć całą grozę uboju rytualnego, trzeba udać się do rzeźni miejskiej, a zobaczymy tam obrazy, które jak zmora przez długi czas — ciągle wracać będą do naszej świadomości.

Widoki tych scen wywołują niezwykle denerwujące wrażenie. Nie będzie nas już teraz dziwić, że kiedy na zjeździe międzynarodowym delegatów Towarzystw Opieki nad Zwierzętami w Brukseli wyświetlano film przedstawiający ubój rytualny zwierząt w Polsce, to na sam widok męki zwierząt w połowie seąnsu uciekli z okrzykami oburzenia prawie wszyscy delegaci.

Ubój rytualny zadaje zwierzętom niewymowne cierpienia i przedłuża niepotrzebnie męki i katusze przedśmiertne istot żywych, a zwierzę musi konać z pełną świadomością, bo tego wymaga rytuał.

Dotąd na terenie całej Polski, jak nigdzie zagranicą był wyłącznie i jedynie stosowany tylko ten sposób uśmiercania zwierząt, a obywatele spożywający mięso bydlęce rzadko kiedy zdawali sobie sprawę z tego, że oprócz drożyzny jest ono przesiąknięte niezwykłem cierpieniem i krzywdą zwierząt.

To też Towarzystwa Ochrony Zwierząt głoszą już dawno zasadę „o ile konieczne jest mordowanie zwierząt, to róbmy to bez okrucieństwa". Zabijajmy zwierzęta mechanicznemi aparatami lub przez ogłuszenie, bo wtedy zwierzę traci momentalnie przytomność i czucie, a drgania po uderzeniu nie są wywołane bólem, lecz są tylko reakcją nerwów, których ośrodki zostały uderzeniem zupełnie porażone, czyli jak nauka stwierdza śmierć następuje w ułamku sekundy. Dlatego Zarząd Oddziału P. L. O. Z. w Łowiczu wraz z 30 innemi organizacjami i stowarzyszeniami wystąpił do Władz Państwowych z prośbą o wydanie nowej ustawy rzeźnej, zaś do Zarządu i Rady Miejskiej wniósł memorjał, żądając zniesienia uboju rytualnego na terenie rzeźni miejskiej jako uboju wysoce niehumanitarnego i destrukcyjnego z punktu widzenia gospodarczego, który pozatem zmusza 75% ludności miasta do pokrywania nieuzasadnionych opłat na rzecz gminy wyznania mojżeszowego, co jeszcze dodatkowo w tych ciężkich czasach przyczynia się do podrożenia mięsa dla konsumentów. Sądzimy, że w imię uczuć humanitarnych i kultury XX wieku sprawa uboju rytualnego na terenie naszego miasta będzie w krótkim czasie postanowieniem Zarządu i Rady Miejskiej na zawsze zniesiona, że Łowicz w 800-letnią rocznicę swojego istnienia usunie czarną plamę uboju rytualnego, która przez długi okres czasu zaciemniała biel skrzydeł godła miasta „Pelikana".

Władysław Stanio
Prezes Zarządu Oddziału P. L. O. Z. w Łowiczu.

Działalność konwersyjna Banku Akceptacyjnego.

Jak wiadomo, ustawodawstwo oddłużeniowe poszło w kierunku znacznego rozszerzenia podstaw zawierania układów konwersyjnych z posiadaczami drobnych i średnich gospodarstw wiejskich, co dzięki dalszemu obniżaniu oprocentowania sum układami do 4½% w stosunku rocznym i rozłożeniu spłaty zobowiązań na dłuższe okresy — udostępniło większości rolników uregulowanie swych zobowiązań na drodze zawarcia układu konwersyjnego.

Zmiany powyższe w ustawodawstwie oddłużeniowem znalazły swoje odbicie w wynikach działalności Banku Akceptacyjnego w r. 1935, w którym zawarto ogółem 183.928 układów konwersyjnych na ogólną sumę 146.324 tys. zł., czyli że przeciętna suma jednego układu wynosiła w tym roku 795.50 zł., gdy natomiast w poprzednim okresie działalności Banku Akceptacyjnego suma przeciętna jednego układu wynosiła 1,568 zł. Z powyższego wynika, że akcja konwersyjna objęła w 1935 r. w pierwszym rzędzie drobne i średnie gospodarstwa rolne.

Natężenie akcji konwersyjnej za okres dotychczasowej działalności Banku, t. j. za lata 1933, 1934 i 1935 pod względem terytorjalnym kształtowało się na dzień 31 grudnia 1935 r. jak następuje: w woj. centralnych zatwierdzono 73.612 układów na sumę 77.647 tys. zł., zachodnich 34.148 układów na sumę 97.344 tys. zł., południowych 89.453 układy na sumę 69.084 tys. zł. Ogółem zatwierdzono 272.977 układów na sumę 285.941 tys. zł.

W r. 1935 przyznano 364 instytucjom wierzycielskim, zawierającym układy z rolnikami, uprawnienia do bezpośredniej współpracy z Bankiem Akceptacyjnym, polegającej na bezpośredniem korzystaniu z kredytu akceptacyjnego oraz pomocy skarbu państwa. Łączna ilość instytucyj wierzycielskich, które uzyskały tego rodzaju uprawnienia wynosi 849. Ponadto w akcji konwersyjnej bierze czynny udział 3.694 instytucyj kredytowych, zawierających układy za pośrednictwem instytucyj pośredniczących.

Ludność pracująca na wsi.

Według danych statystycznych w przeważającej części krajów większość ludności pracuje na wsi, przyczem np. w Anglji ludność wiejska stanowi tylko 7 proc. Na ogólną ilość 2.013 milj. mieszkańców na kuli ziemskiej na wsi przebywa 1.300 milj. Wobec takiego układu stosunków ludnościowych nic dziwnego, iż zmiany, które zachodzą na wsi silnie uderzają w całokształt stosunków gospodarczych danego kraju, a to skolei ma swój odpowiedni wpływ na stosunki gospodarcze międzynarodowe. Widzimy to zresztą i u nas, jak wysoce niekorzystnie na sytuację ekonomiczną Polski wpływa zubożenie wsi.

Kronika powiatu i miasta.

BOCHEN — Kurs weterynaryjny. Staraniem miejscowego Kółka Rolniczego w dn. 26 lutego b. r. odbył się kurs weterynaryjny dla Bochenia i Mystkowic. Wykłady prowadził dr. Chrzanowski. Na kursie było 70 osób. Koło Rolnicze z Bochenia postanowiło zakupić apteczkę weterynaryjną, z której będą mogli korzystać wszyscy gospodarze w nagłych wypadkach. *S. D.*

Kompina. 22 b. m, odbyło się poświęcenie podstacji elektrycznej wsi Kompina i uruchomienie syreny alarmowej. Syrena ta została zakupiona za fundusze uzyskane z daru Pana Wojewody Warszawskiego, składek Straży Pożarnej w Kompinie i prezydjum Związku Elektryfikacyjnego „Zemwar".

Po uroczystem poświęceniu gromada wsi Kompina zaprosiła ks. Proboszcza, Pana Starostę Łowickiego i przybyłych gości na wieczornicę gromadzką.

Wieczornicę zagaił krótkim przemówieniem wójt Bolimowski i wręczył p. inż. J. Czarnowskiemu dyplom honorowego obywatelstwa wsi Kompina. Chór miejscowego Koła Gospodyń odśpiewał staropolską piosenke „sto lat....".

Pan Starosta Siwik zapoznał się z bolączkami gminy Kompina. Ludność miejscowa w pieśniach i słowach kierowanych do Pana Starosty wyrażała prośbę, by Gospodarz Powiatu dopomógł gromadzie wsi Kompina wybudować 7 o klasową szkołę. Kompina pragnie pod każdym względem być wsią wzorową.

Zapusty w Łowiczu. 25 lutego b. r. wieczorem po ulicach miasta krążyła grupa chłopców w przebraniu zapustnem. Rozzuchwaleni pobłażliwością społeczeństwa zaczepiali przechodniów.

Późnym wieczorem doszło do ekscesów. Grupa wyrostków obrzuciła kamieniami bóżnicę, mykwę i przyległe domy. Policja przywróciła porządek i zatrzymała kilku najbardziej awanturujących się młokosów.

Wodociągi miejskie. Dowiadujemy się, że ostatnie badania wody z wodociągów miejskich nie dały rezultatów pozytywnych, to znaczy się, woda w dalszym ciągu *nie jest zdatna do picia w stanie nieprzegotowanym.*

Zarząd Miejski w dbałości o jaknajszybsze doprowadzenie sprawy do należytego porządku postanowił poczynić natychmiast niezbędne w tym kierunku kroki.

Obywatele nie powinni się zrażać do wodociągów miejskich. Często instytucja tak poważna i duża kuleje, zanim doprowadzi się ją do normalnego stanu. Wodociągi w Łowiczu są tak młodą instytucją i inwestycją, że dużo należy im wybaczyć.

Zresztą należy przyznać, że ostatnio po zainstalowaniu filtrów odżeleźniających mieszkańcy Łowicza mają wodę tak smaczną, jak nigdy jeszcze nie było. Duże mrozy, jakie były ostatnio, spowodowały w paru miejscach zamarzanie dopływów, mimo umieszczenia ich na przepisowej głębokości.

Również pare studzienek ulicznych mimo ich patentowanej konstrukcji niezanarzającej, zamarzło i Zarząd wodociągów był zmuszony studzienki te, dodatkowo zabezpieczyć słomą.

Łowicz a autostrada. Tak zwana niesłusznie autostrada, a właściwie dobra szosa na trasie Warszawa—Poznań w roku bieżącym przejdzie przez m. Łowicz. Dotychczas szosa ta układana była z klinkieru, w roku bieżącym natomiast ma być wykonywana w dalszym swym przebiegu z asfaltu. Przez Łowicz zaś wykładana będzie kostką kamienną z kamienia polnego.

Jeżeliby Zarządowi miasta udało się jednocześnie Rynek Kościuszki pokryć tą kostką, to byłby to wielki sukces i miasto nasze podniosłoby się o parę stopni w górę. Rzecz warta wysiłku.

„Mazepa". W czwartek dnia 5 marca r. b. Koło Miłośników Sceny z Sochaczewa wystawi w Domu Ludowym w Łowiczu dramat J. Słowackiego „Mazepa" 5 aktów—7 odsłon. Reżyserja mecenasa F. Piórka. Począteł o godzinie 8 wieczór.

Walne Zgromadzenie Obwodu L. O. P. P. w Łowiczu. W dniu 9 b. m. w małej sali „Domu Ludowego" w Łowiczu przy udziale 32 delegatów kół odbyło się Walne Zgromadzenie Obwodu L.O.P.P. w Łowiczu pod przewodnictwem p. dyr. Wilczyńskiego Stanisława. Ze sprawozdania Prezesa Obwodu p. Długockiego Stanisława dowiadujemy się, że stan organizacyjny Obwodu L. O. P. P. stale postępuje, mimo ciężkich warunków gospodarczych. Ilustracja rozwoju organizacyjnego Obwodu przedstawia się następująco:

R O K	Liczba kół	LICZBA CZŁONKÓW		
		rzeczywistych	popierających	razem
1933	8	—	—	1024
1934	13	—	—	1453
1935	17	1040	1430	2470
Przybyło w okresie sprawozdawczym od 1/I 35 do 1/I 1936 r.	4	540	477	1017

Zarząd Obwodu LOPP. w okresie sprawozdawczym może się poszczycić dużym bilansem prac. W okresie tym urządzono i przeprowadzono „Tydzień LOPP", 2 zabawy, 1 koncert, 1 zbiórkę ofiar w powiecie, 2 kwesty uliczne w Łowiczu, 2 kursy „oplg", pomoc w urządzeniu kursu ratownictwa przez P.C.K., 23 lustracje w 16 kołach. Usprawniono biurowość i księgowość,

Prezes Obwodu p. Długocki podkreślił wydatną współpracę władz instytucji i organizacji społecznych z Zarządem Obwodu LoPP., szczególnie zaś życzliwe i pełne poparcia ustosunkowanie się 10 p. p. zaco złożył podziękowanie dla Dowódcy 10 p. p. na ręce obecnego na Zgromadzeniu por. Kury. Zgromadzeni oklaskami przyłączyli się do podziękowania p. Prezesa. Z działalności kół zostały wyróżnione Koło Miejskie w Łowiczu i Koło Gminne w Kiernozi. Obecnym przedstawicielom tych Kół — p. dyr. Duszkiewiczowi i p. Szmidtównie — Zgromadzenie złożyło podziękowanie. Ze zprawozdania kasowego rzuca się celowa i oszczędna gospodarka Obwodu, o czem świadczy fakt, że obwód zaoszczędził 983 zł. 30 gr. ponad kwotę statutowo przypadającą, którą wpłacono do Okręgu poza składkami obowiązującemi. Zgromadzenie uchwaliło podziękowanie ustępującemu Zarządowi za wytężoną pracę.

Przeprowadzono wybory Zarządu Obwodu i Komisji Rewizyjnej. Skład Zarządu po ukonstytuowaniu się jest obecnie następujący: Prezes — p. wicestarosta Długocki Stanisław, wiceprezes—Wiechecki Lucjan, komisarz P. P., sekretarz—p. Kruk Wojciech, skarbnik—p. Grefkowicz Władysław, członkowie p.p: inspektor Szymański Władysław, Prezes Trawiński Franciszek, dyr. Wilczyński Stanisław, naczelnik Rogulski Wojciech. Skład Komisji Rewizyjnej p. p.: dyr. Babski Aleksadnder, Adamczyk Wacław i dr. Jakubowski.

Przeniesienie. Dowiadujemy się. że powiatowy instruktor L. O. P. P. p. Leonardi przenosi się z naszego powiatu na własne żądanie. Bardzo energiczny i wytrwały w pracy fachowej nie potrafił p. Leonardi nawiązać nici symptaji ze społeczeństwem Łowickim. Cały szereg przykrych zajść bardzo dobitnie o tym świadczył. Może to i lepiej, że strony, się rozchodzą nie czekając dalszych rozczarowań.

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Łowiczu. Naskutek zapytań z terenu — podaje się do powszechnej wiadomości, iż ogłoszenie o licytacji masła umieszczone w Nr. 7 „Życia Gromadzkiego" z dnia 16 b. m. dotyczyło nie naszej Spółdzielni, lecz likwidującej się Spółdzielczej Mleczarni Parowej, z tytułu zajęcia dokonanego przed dwoma laty. Nasza spółdzielnia posiada odrębną osobowość prawną i własny majątek; zobowiązania swoje, których ma stosunkowo niewiele — regularnie płaci i żadnych spraw egzekucyjnych nikt w stosunku do niej nie wszczynał. *Zarząd.*

Tombola w Z. P. O. K. Chcąc połączyć przyjemne z pożytecznem, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza w sobotę dn. 7 Marca r. b. tombolę dochód z której przeznacza na zakupienie radjo-aparatu, dla biednych dzieci, korzystających ze świetlicy. Prosimy więc uprzejmie naszych stałych bywalców o poparcie tej imprezy przez jaknajliczniejsze przybycie do lokalu Z. P. O. K. Rynek Kościuszki 15 w sobotę dn. 7 Marca godz. 19-a (7 wiecz.), gdzie w sympatycznym i dobranym towarzystwie, będzie można mile czas spędzić. Jeżeli komu szczęście sprzyja, to może być przez los obdarowany, cennym i ładnym fantem. Wejście bezpłatne. *Zarząd Z. P. O. K.*

Patronat Kl. I. b. przy Państw. Gimn. Męsk. im. J. Poniatowskiego przeznaczył na cele stowarzyszenia sumę zł. 54.35 gr., którą uzyskał z zabawy, urządzonej w dniu 6 II. b. r.

Zawody ping-pongowe zespołowe o mistrzostwo m. Łowicza Dn. 16 b. m w świetlicy Związku Strzeleckiego w Łowiczu odbyły się zawody o drużynowe mistrzostwo w ping-pongu. Wzięło w nich udział siedem drużyn, a mianowicie: Zw. Strzeleckiego, T. G. „Sokół", Kat. St. Mł., P. P. W., Gimnazjum, Szk. Handlowej oraz Seminarjum Nauczycielskiego. Zawody rozpoczęły się o godz. 11. Po losowaniu drużyn powitał komendant kompanji Zw. Strzeleckiego p. Pawłowskiego, który krótko przedstawił motywy składające Zw. Strzelecki do inauguracji dorocznych mistrzostw Łowicza oraz wezwał zawodników do rycerskiej walki i koleżeńskiego zachowania się.

W przedbojach, które się wkrótce odbyły, wyniki były następujące: Szk. Handlowa—Gimnazjum 3:2, Sokół—K. S. M. 4:1, Zw. Strzelecki—P. P. W. 5:0.

Następnie Gimnazjum spotkało się z Senminarjum z wynikiem 3:2, skutkiem czego weszło do półfinału, gdzie rozegegrało mecz ze Zw. Strzeleckim, wygrywając w stosunku 3:2. W drugim półfinale Sokół pokonał niespodziewanie łatwo Szk. Handlową 4:1. Finał zawodów rozegrany został późnym wieczorem. Po zaciętej walce wygrało Gimnazjum w stosunku 3:2, zdobywając definitywnie mistrzostwo Łowicza oraz puhar przechodni. Zwycięska dzużyna Gimnazjum startowała w składzie: Jarzyński, Kamiński, Zabrzycki, Tartanus, Bury.

Dokończenie zawodów (konkurencje indywidualne) oraz uroczyste rozdanie nagród odbędzie się 1.III.

Łowicz—Mecz hokejowy. W ubiegłą niedzielę na lodowisku w Seminarjum Nauczycielskiem odbył się pierwszy w tym sezonie w Łowiczu mecz hokejowy między drużynami: Gimn. „Studjum", Warszawa, a tutejszem gimnazjum im. ks. J. Poniatowskiego. Jedyna na terenie Łowicza drużyna hokejowa gimnazjalna miała za przeciwnika półfinalistę szkolnych mistrzostw Warszawy.

Mecz wygrało niespodziewanie gimn. łowickie bijąc w wysokim stosunku przeciwnika 4:1 (3:0; 0:0; 1:1). Po wspólnej fotografji obu drużyn, mecz rozpoczął się o godz. 12. W 15 sek. po rozpoczęciu gry, gimn. łowickie zdobywa bramkę ze strzału Popławskiego.

Ten niespodziewany sukces podnieca widzów jak i drużynę łowicką, która jest stale dopingowana przez publiczność. Następnie w odstępach 3 minutowych, zdobywa tutejsze gimnazjum dalsze dwa punkty, przez Sołtyszewskiego i Żulmę, który był najlepszym graczem na boisku. Następnie kilka dogodnych sytuacji pod bramką zdeprymowanych i słabo grających gości nie wykorzystano.

W drugiej tercji goście wskutek słabej gry drugiego ataku łowickiego, (na uwagę zasługiwał tylko Janowski) mają pewną przewagę, jednak ich ataki rozbijają się na doskonale grającej obronie gimnazjalnej Urbanka i Rudakowskiego. 2-ga tercja mija bezbramkowo.

Publiczność czeka niecierpliwością trzeciej tercji, która miała zadecydować o winiku meczu. W tercji trzeciej obie drużyny finiszują, goście rozgrywają się i pomimo ofiarnej gry bramkarza łowickiego ładna kombinacja całej trójki ataku, przynosi im w rezultacie punkt, zdobyty w zamieszaniu podbramkowym. Gimnazjum gra stosunkowo bardzo dobrze, co uwydatnia się w punkcie zdobytym przez Sołtyszewskiego, który ustala wynik dnia.

U zwycięzców wyróżniła się obrona, oraz pierwszy atak pod kierownictwem najlepszego gracza Żulmy. U pokonanych lewy napastnik.

Gra była fair z wyjątkiem końca pierwszej i drugiej tercji, ale sędzia p. Grabowski umiał powstrzymać brutalnie grających gości. Zainteresowanie wśród młodzieży bardzo duże, widzów około 200.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Straży Pożarnej Ochotniczej niniejszym uprzejmie dziękuje W. Panu Gierasiewiczowi i W. P. Modrzewskiemu za łaskawe ofiarowanie mundurów i uzbrojenia strażackiego. *Zarząd Str. P. w Łowiczu.*

Redaguje: Komitet. Redaktor odpowiedzialny: Mgr. Stanisław Olesiak
Wydaje: w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.
Druk. SS-ów K. Rybackiego w Łowiczu.